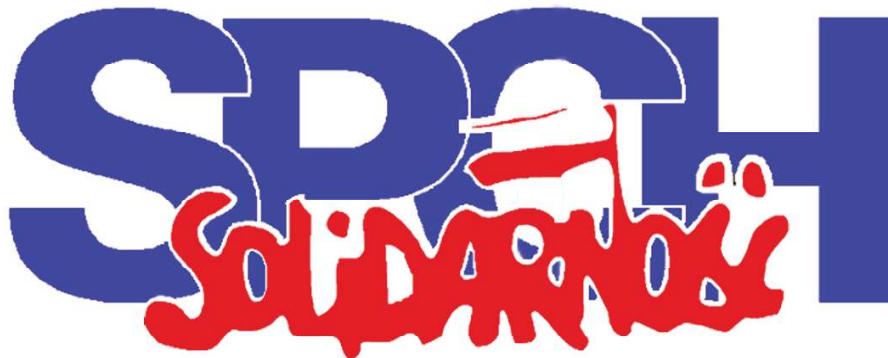


NAFTA I GAZ
CHEMIA
FARMACJA
PAPIER
PALIWA
CERAMIKA
SZKŁO



WARSZAWA
08
422 ROK MMXXV
SIERPIEŃ
2025

KRAJOWY SEKRETARIAT PRZEMYSŁU CHEMICZNEGO

© Nie o zemstę, lecz o pamięć wołają ofiary © Umowa UE – Mercosur, co się z nią dzieje? © Zmiany w Statucie NSZZ „Solidarność” w 2025 r. ©

„Nie o zemstę, lecz o pamięć wołają ofiary”

Leopold Staff, wybitny twórca literatury polskiej XX wieku miał o nim powiedzieć: „Niech pani strzeże tego chłopca, to będzie wielki poeta”. Słowa te wypowiedział do jego matki. Zygmunt Rumel jako młody chłopak, wywodzący się z patriotycznej rodziny inteligenckiej, zamieszkiwał wraz z rodzicami w Krzemieńcu, w dworku, w którym wiele lat wcześniej mieszkał Juliusz Słowacki. W tym czasie angażował się w działalność Wołyńskiego Związku Młodzieży Wiejskiej – organizacji zrzeszającej młodzież polską i ukraińską. Porozumienie pomiędzy narodem polskim i ukraińskim było tematem jego późniejszej twórczości poetyckiej.

Po wybuchu II wojny światowej angażował się w ruch konspiracyjny, działając w Warszawie oraz na Wołyniu, gdzie mieszkał z żoną we wsi Wólka Sadowska. Tworzył siatki konspiracyjne oraz organizował samoobronę ludności polskiej wobec rosnącego zagrożenia ze strony nacjonalistów ukraińskich. W lipcu 1943 roku został wybrany na emisariusza strony polskiej, w celu przeprowadzenia negocjacji i powstrzymania eskalacji przemocy ze strony UPA.

10 lipca 1943 dotarł w wyznaczone miejsce wraz z dwoma towarzyszami: Krzysztofem Markiewiczem i Witoldem Dobrowolskim. Wszyscy trzej zostali uwięzieni, pobici, przywiązani do wozów konnych i rozszarpani. Zrobiono to, żeby ośwoić wszystkich zgromadzonych z przemocą. Dzień później, 11 lipca 1943 roku przeprowadzono masakrę około 100 miejscowości. Szacuje się, że w latach 1943 – 1945 UPA wymordowała na Wołyniu i w Galicji Wschodniej od 100 000 do 120 000 Polaków.



Historia nie sprzyjała Rzezi Wołyńskiej. Po wojnie, kiedy Polska znalazła się w rosyjskiej strefie wpływów, nie było można poruszać tego tematu publicznie. Ziemie, na których rozegrały się te straszne wydarzenia weszły w skład Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich. Nie było więc mowy o jakiegokolwiek krytyce.

Po roku 1989, kiedy udało się wyjść spod moskiewskiej kurateli i wydawało się, że pewne sprawy będzie można w końcu wyjaśnić, też niewiele się wydarzyło. Trudno dziś powiedzieć, dlaczego tak właśnie było. Świadomość społeczna tych wydarzeń była mała. Późniejsze badania dowiodły, że z biegiem lat coraz więcej Polaków dowiaduje się, co się wtedy stało. I trzeba to odbierać jako dobry znak.

2013 rok – pomnik w Warszawie
Przełomowe wydarzenie w zbiorowej świadomości społeczeństwa polskiego nastąpiło w 2013 roku. W 70 rocznicę ludobójstwa wołyńskiego, 11 lipca odsłonięto na warszawskim Żoliborzu Pomnik Rzezi Wołyńskiej. Jego dominującym elementem jest siedmiometrowy krzyż z figurą Jezusa Chrystusa

bez rąk. Przed krzyżem znajduje się 18 tablic z nazwami miejscowości z siedmiu przedwojennych województw II Rzeczypospolitej: wołyńskiego, poleskiego, stanisławowskiego, tarnopolskiego, lwowskiego oraz częściowo lubelskiego i krakowskiego (za: wikipedia.pl). To dobrze, że powstało w stolicy miejsce pamięci wołyńskiej hekatombi. Dzięki temu możemy w sposób godny obchodzić różne uroczystości martyrologiczne. Pozostaje tylko pytanie: dlaczego musiało upłynąć aż 70 lat?

2016 rok – „Wołyń” Wojciecha Smarzowskiego

Trzy lata później powstał ważny film, który obejrzało wielu Polaków. „Wołyń” Wojciecha Smarzowskiego, oparty na kanwie opowiadań Stanisława Srokowskiego to szokujące dzieło, które epatuje przemocą i balansuje na granicy dobrego smaku. Jest obfity w okrutne sceny mordów, przez co odbiorca nie pozostaje obojętny na to, co zobaczył. Z historycznego punktu widzenia to jednak jest zaleta. Wiele osób zaświadczyło, w jak wymyślny i brutalny sposób Ukraińcy mordowali Polaków. W tym

aspekcie nie można autorowi nic zarzucić. Postawił na naturalizm i nie oszczędził widzów o słabych nerwach. Dzięki temu, że film szokuje swoją formą, do świadomości wielu współczesnych widzów dotarło to co najważniejsze: bezkarne i bestialskie mordowanie sąsiadów odbyło się naprawdę i nic, i nikt temu nie zaprzeczy. Inne kontrowersje oraz dywagacje historyków, które powstały w następstwie tego filmu, należy zostawić na marginesie. Ważne, że Rzeź Wołyńska przebiła się do szerokiego grona odbiorców.

2016 rok – Sejm RP oddał hołd pomordowanym na Wołyniu

Inicjatywa sięgała trzy lata wstecz, kiedy posłowie klubów PiS, PSL, SLD i Solidarnej Polski oraz środowiska kresowe dążyły do ustanowienia 11 lipca Dniem Pamięci Męczeństwa Kresowian. Wtedy się nie udało, jednak w lipcu 2016 roku Sejm RP ustanowił Narodowy Dzień Pamięci Ofiar Ludobójstwa dokonanego przez ukraińskich nacjonalistów na obywatelach II Rzeczypospolitej Polskiej. „W uchwale przyjętej 22 lipca 2016 roku Sejm oddał hołd ofiarom



mordów na obywatelach II Rzeczypospolitej (Polakach, Żydach, Ormianach, Czechach i przedstawicielach innych mniejszości narodowych), dokonywanych w latach 1943–1945 przez ukraińskich nacjonalistów z szeregów OUN, UPA, SS-Galizien i innych formacji, jak i wyraził wdzięczność tzw. Sprawiedliwym Ukraińcom, którzy odmawiali udziału w mordach i ratowali Polaków. Sejm wyraził również uznanie dla żołnierzy Armii Krajowej, Samoobrony Kresowej, Batalionów Chłopskich, którzy podjęli heroiczną walkę w obronie zagrożonej atakami ludności cywilnej”. Za: wikipedia.pl.

2025 – nowe święto państwowe: Narodowy Dzień Pamięci o Polakach – Ofiarach Ludobójstwa dokonanego przez OUN i UPA na ziemiach wschodnich II Rzeczypospolitej Polskiej

4 czerwca 2025 r. prezydent Andrzej Duda podpisał ustawę o ustanowieniu 11 lipca Narodowym Dniem Pamięci o Polakach – Ofiarach Ludobójstwa dokonanego przez OUN i UPA na ziemiach wschodnich II Rzeczypospolitej Polskiej. W ustawie zostało za-

pisane, że „w latach 1939–1946 nacjonaści ukraińscy z Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów (OUN), Ukraińskiej Powstańczej Armii (UPA) oraz innych ukraińskich formacji nacjonalistycznych działających na ziemiach Kresów Wschodnich II Rzeczypospolitej Polskiej (województwa wołyńskie, tarnopolskie, stanisławowskie, lwowskie, poleskie) oraz obecnych województw lubelskiego i podkarpackiego dokonali na ludności polskiej zbrodni ludobójstwa”. I dalej czytamy: „Zamordowali ponad sto tysięcy Polaków, głównie mieszkańców wsi, zniszczyli ich mienie i doprowadzili do uchodźstwa z Kresów Wschodnich II Rzeczypospolitej setek tysięcy Polaków. Apogeum tej zbrodni przypada na lipiec 1943 r., a symboliczną datą hekatomb Polaków z rąk ukraińskich nacjonalistów jest dzień 11 lipca 1943 r., kiedy Polacy byli mordowani w około stu miejscowościach”. Ustawodawca, czyli polski Rząd nie pozostawia żadnych wątpliwości: nacjonaści ukraińscy mordowali bezbronnych Polaków na masową skalę. Należy o tym pamiętać, bo bez tej pamięci nie

da się układać poprawnych relacji ani teraz, ani w przyszłości.

Przy okazji obchodów nowego święta, 11 lipca w Muzeum Wojska Polskiego na Cytadeli Warszawskiej, wypowiedział się w tej sprawie minister obrony narodowej, Władysław Kosiniak – Kamysz: „To jest sprawa, o której nigdy nie wolno zapomnieć. I ja nie jestem z tych, których można by określić mianem wbijających jakąś niezgodę pomiędzy Polskę a Ukrainę. Ja chcę – na tej prawdzie, która musi być pokazana, na uszanowaniu przeszłości – budować przyszłość. Nie da się tego zrobić inaczej. Ta rana się nie zablizni, dopóki nie zostanie oczyszczona. Nie ma takich ran, które nieoczyszczone same się zabliznią i zagoją. Oczyszczenie – co ono oznacza? Oznacza przyznanie się do tego, że to miało miejsce. Ludobójstwo miało miejsce. Oznacza to uszanowanie ofiar i ich rodzin. Oznacza krzyż postawiony na ziemi ukraińskiej tam, gdzie przelana została polska krew. Oznacza ekshumację i godny pochówek dla ofiar. To jest nasze zobowiązanie wobec minionych pokoleń. Nikt nas z tego obowiązku



nie zwolnił – i musimy go dochować. Powiem więcej: chcemy tego zobowiązania dochować. I dochowamy. To jest – w budowaniu tożsamości i polityki pamięci – sprawa niezwyklej wagi”.

Jest to wypowiedź zdecydowana, jednoznaczna, o bardzo mocnym przekazie. W podobnym tonie wypowiedział się Prezydent–elekt, Karol Nawrocki:

„Ofiary wołają o krzyż, grób i pamięć. To nie jest odwet – to obowiązek. To ich nienarodzony głos powinien wybrzmieć przez moje usta jako przyszłego prezydenta. Nie da się budować wspólnej przyszłości, przemilczając przeszłość”. Pomimo różnic, jakie występują pomiędzy różnymi obozami politycznymi w Polsce, są sprawy, o których mówi się jednym głosem. Do takich spraw niewątpliwie należy historia, związana z ludobójstwem na Wołyniu.

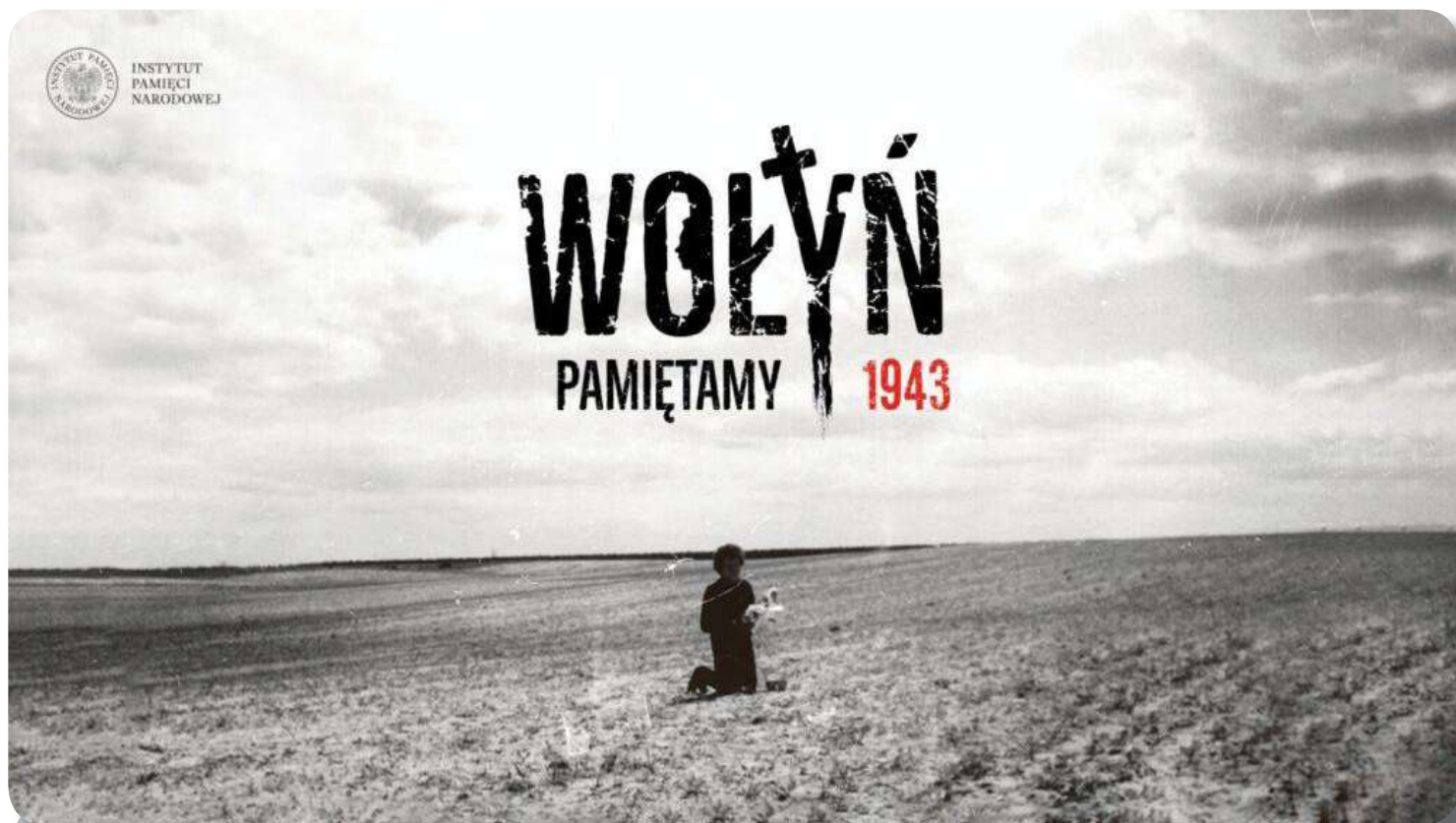
Rzeź Wołyńska – co dalej?

Czy dziś historia sprzyja upamięt-

nieniu Rzezi Wołyńskiej bardziej niż kiedyś? Wydaje się, że tak. Inicjatywy są podejmowane przez wiele różnych środowisk. Krok po kroku przywracamy pamięć pomordowanych Polaków, choć wciąż bardzo wiele osób uważa, że jako naród, robimy to w sposób niewystarczający. I pewnie są to opinie, które znajdują swoje uzasadnienie. Dziś Rzeź Wołyńska to problem polityczny, a największą przeszkodą jest wojna Ukrainy z Rosją. Obecnie w interesie państwa polskiego jest utrzymywanie wojny z Rosją jak najdalej od polskich granic. Z powodzeniem można powiedzieć, że jest to polska racja stanu. W związku z tym wskazana jest współpraca z Ukrainą, pomoc logistyczna, finansowa i militarna. Pomędzy tymi sprawami co jakiś czas przebijają się do opinii publicznej informacje, które dotyczą tamtych wydarzeń, na czele z problemami dotyczącymi poszukiwania miejsc pochówków

oraz ekshumacje zwłok. Jest to kolejna oś sporu Polski i Ukrainy. Część społeczeństwa uważa, że należy skupić się na froncie przeciw wspólnemu wrogowi, jakim jest Rosja. Druga część uważa, że priorytetem powinno być zadośćuczynienie za poniesione krzywdy, a dopiero potem dialog. Każdy ma swoje racje, jednak warto pamiętać, że bezpieczeństwo Polek i Polaków powinno być zapewnione w pierwszej kolejności. Dopiero potem można się zastanawiać, co można z nim zrobić.

Łukasz Kulon



Umowa UE – Mercosur, co się z nią dzieje?

W lutym tego roku pisaliśmy na łamach naszego biuletynu o porozumieniu politycznym, do jakiego doszło 6 grudnia 2024 r. pomiędzy Unią Europejską a krajami wchodzącymi w skład Mercosur. Pochodną tego porozumienia ma być podpisanie umowy o utworzeniu strefy wolnego handlu, która obejmie przeszło 750 milionów osób. Na umowie najbardziej zależy Niemcom, którzy dzięki niej będą mogli uratować upadający przemysł samochodowy, ale nie tylko. Problem polega na tym, że sprowadzenie taniej żywności z Ameryki Południowej, która nie musi przestrzegać rygorystycznych

się na rozmowy z innymi zainteresowanymi krajami, takimi jak: Francja, Holandia, Austria, Irlandia, Włochy i Belgia. Sceptycy oraz krytycy obecnego rządu w Polsce podnosili głosy, że to jest zasłona dymna, która ma pomóc wygrać wybory prezydenckie kandydatowi z obecnego obozu politycznego, co się jednak nie stało. Pytanie brzmi: czy skuteczne zablokowanie umowy Mercosur jest nadal aktualne? W grudniu ubiegłego roku przytaczaliśmy wypowiedź Wicepremiera, Ministra Obrony Narodowej, Władysława Kosiniaka-Kamysza, który w tamtym czasie mówił tak: „Budujemy mniejszość blokując

„Nie dla Mercosur. Jako pierwsi powiedzieliśmy twarde nie szkodliwej umowie z Mercosur”.

Jednak dwanaście dni później w Luksemburgu, podczas posiedzenia szefów resortów rolnictwa UE, Czesław Siekierski, wtedy jeszcze minister rolnictwa mówił tak:

„Umowa handlowa UE z Mercosurem może zostać zaakceptowana tylko wówczas, jeśli zostaną stworzone specjalne mechanizmy ochronne, które zapewnią stabilność rynku rolnego w UE. Jeśli (umowa) ma zostać przyjęta i zaakceptowana przez rolników – bo to oni są podmiotem tej umowy – to



ostrzeżeń w procesach produkcyjnych poważnie zagraża producentom żywności w UE, w tym polskim rolnikom. Żeby zablokować podpisanie umowy, trzeba stworzyć tzw. mniejszość blokującą, która musi się składać z co najmniej czterech państw członkowskich o łącznym udziale co najmniej 35% ludności. O takiej mniejszości pół roku temu mówił polski rząd, powołując

się na rozmowy z innymi zainteresowanymi krajami, takimi jak: Francja, Holandia, Austria, Irlandia, Włochy i Belgia. Sceptycy oraz krytycy obecnego rządu w Polsce podnosili głosy, że to jest zasłona dymna, która ma pomóc wygrać wybory prezydenckie kandydatowi z obecnego obozu politycznego, co się jednak nie stało. Pytanie brzmi: czy skuteczne zablokowanie umowy Mercosur jest nadal aktualne? W grudniu ubiegłego roku przytaczaliśmy wypowiedź Wicepremiera, Ministra Obrony Narodowej, Władysława Kosiniaka-Kamysza, który w tamtym czasie mówił tak: „Budujemy mniejszość blokując

muszą zostać stworzone mechanizmy ochronne, żeby nie naruszyć stabilności rynku rolnego w UE”. Z przytoczonej wypowiedzi jednoznacznie wynika, że chęć zablokowania umowy przekształciła się w możliwość jej zaakceptowania, jednak pod pewnymi warunkami. Nie trzeba było długo czekać na to, żeby się dowiedzieć, o jakich warunkach mówił minister rolnictwa.



7 lipca doszło do spotkania przedstawicieli Polski i Francji. Przedstawiciele obu stron stwierdzili, że umowa z Mercosur musi zostać uzupełniona, aby skutecznie chronić sektor rolny i utrzymać europejskie standardy. Treść całego porozumienia w języku angielskim można przeczytać na stronie: www.diplomatie.gouv.fr. Informacja ta nie była jednak szeroko omawiana w mediach, natomiast tłumaczenie porozumienia można odnaleźć w Internecie. Publikujemy całe porozumienie w języku polskim:

„Francja i Polska zgadzają się zatem co do potrzeby znalezienia lepszej równowagi w ramach umowy Mercosur między promowaniem wolnego handlu, do którego zobowiązała się Unia Europejska a ochroną strategicznych interesów Europy, w tym bezpieczeństwa żywnościowego.

Francja i Polska potwierdzają swoje poparcie dla sprawiedliwego i wzajemnego wolnego handlu oraz dla zrównoważonych umów handlowych, które są kluczowymi czynnikami wzrostu, dostępu do rynku i międzynarodowych wpły-

wów naszych przedsiębiorstw.

Polska i Francja uważają jednak, że w obecnym brzmieniu umowa ta nie spełnia niezbędnych warunków, aby chronić europejskich rolników przed ryzykiem zakłóceń na rynku i trwale zabezpieczyć suwerenność żywnościową kontynentu.

Panowie Haddad i Szłapka podzielają pogląd, że w umowie UE -Mercosur należy uwzględnić specjalną klauzulę ochronną dla produktów wrażliwych w rolnictwie, aby umożliwić szybką i skuteczną reakcję – opartą na jasnych kryteriach – w przypadku zagrożenia zakłócenia rynku lub udowodnionej szkody dla naszych sektorów na poziomie jednego lub kilku państw członkowskich.

Ponadto umowa UE-Mercosur nie gwarantuje w wystarczającym stopniu ochrony naszych standardów sanitarnych, środowiskowych, dobrostanu zwierząt i socjalnych, ani nie zapewnia równych szans producentom, za którymi zdecydowanie się opowiadamy. Dlatego równie ważne jest, aby Unia Europejska skutecznie wdrażała podobne środki oraz rygorystyczne kontrole sanitarne i fitosanitarne,

które są niezbędne dla zapewnienia uczciwej konkurencji i ochrony konsumentów.

Partnerzy są przekonani, że europejska solidarność będzie kluczowa dla osiągnięcia porozumienia korzystnego dla wszystkich stron”. Deklaracja została podpisana przez Adama Szłapkę – ministra ds. Unii Europejskiej w Rządzie RP, oraz Benjamina Haddada, ministra ds. Unii Europejskiej w Rządzie Francji.

Wygląda na to, że powyższa deklaracja na nowo definiuje narrację w sprawie przedmiotowej umowy. Biorąc pod uwagę kategoryczne wypowiedzi przedstawicieli polskiego rządu sprzed pół roku, narracja ta uległa radykalnej zmianie, a wyżej przytoczone – dość enigmatyczne w swojej treści – porozumienie, staje się nowym celem do osiągnięcia w tej sprawie, który nie do końca zgadza się z celami, jakie powinni sobie stawiać polscy rolnicy.

Jednak stanowisko najwyższych władz państwowych nie jest w tej sprawie jednoznaczne. Władysław Kosiniak-Kamysz, który nadal pełni funkcję wicepremiera i ministra

obrony narodowej, podczas konferencji: „W obronie europejskiego rolnictwa – apel o odpowiedzialną politykę UE”, która odbyła się 9 lipca, a więc dwa dni po podpisaniu porozumienia z Francją, wypowiedział się w następujący sposób:

„Na nasz wniosek, w mojej Partii Politycznej PSL, w pierwszej historii nasz rząd przyjął jednogłośnie uchwałę przeciwko Mercosurovi. Obrona bezpieczeństwa konsumentów, miejsc pracy rolników, najlepszej jakości żywności to jest absolutny fundament. Rozmawiamy z sojusznikami, szukamy sojuszników. Sojusznikiem jest Francja oczywiście, sojusznikiem jest Irlandia, ale też prowadzimy rozmowy z Włochami. W poniedziałek był w Polsce premier i minister obrony Królestwa Niderlandów. Wspólnie z premierem Tuskiem prowadziliśmy rozmowy o ich wsparciu, ponieważ tam silne jest też działanie w parlamencie grup pro-żywieniowych, więc będziemy robić wszystko, żeby zablokować w takim kształcie wejście Mercosur”.

Warto dodać, że minister Kosiniak-Kamysz i minister Czesław Siekierski pochodzą z tego samego obozu politycznego, z Polskiego Stronnictwa Ludowego. Dwie wpływowe osoby w rządzie wypowiadają się w tym samym czasie w tej samej sprawie, jednak na dwa różne sposoby. Która jest bliższa prawdy?

Należy też dodać, że 24 lipca nastąpiła rekonstrukcja rządu. Czesław Siekierski przestał pełnić

funkcję ministra rolnictwa, natomiast Adam Szłapka, jeszcze do niedawna minister ds. Unii Europejskiej, przestał pełnić tę funkcję, a zakres działalności w tym zakresie przejęło Ministerstwo Spraw Zagranicznych.

Na koniec warto zajrzeć na stronę gov.pl, gdzie nowy minister rolnictwa umieścił kilka zapisów, dotyczących działań, które podejmie w najbliższym czasie. W przedmiotowej sprawie znajdujemy następujący wpis: „W kwestii umowy UE-Mercosur szef polskiego resortu rolnictwa (Stefan Krajewski, Polskie Stronnictwo Ludowe – przypis red.) poinformował, że podjął kroki, aby w najbliższych tygodniach spotkać się z ministrami krajów członkowskich, które – podobnie jak Polska – nie zgadzają się na zawarcie umowy w jej obecnym kształcie. Najbardziej konstruktywne rozmowy w tym zakresie prowadzimy z Francją, która również ma poważne wątpliwości dotyczące umowy UE-Mercosur. Naszym celem jest zbudowanie mniejszości blokującej, dlatego rozmawiamy też z Austrią, Włochami i Belgią, gdzie także słychać krytyczne głosy”.

4 sierpnia nowy minister rolnictwa udzielił wywiadu, w którym odniósł się do umowy Mercosur w następujący sposób:

„Tej mniejszości blokującej nie mamy. Czy ta umowa handlowa Europy z Ameryką Południową wejdzie w życie? Nie, panie redaktorze. Dzisiaj nie mogę powiedzieć jednoznacznie, czy wejdzie,

czy nie wejdzie. W najbliższych tygodniach sierpnia spotykam się z ministrami krajów członkowskich, które mają takie samo stanowisko odnośnie do Mercosuru jak Polska, i będziemy starać się zbudować tę mniejszość blokującą. Nie chcę mówić ani ostrego „tak”, ani ostrego „nie” dzisiaj, bo to nie jest zależne tylko od ministra rolnictwa”. Trudno powiedzieć, jaka jest strategia rządu w tej ważnej sprawie. Osoby, które się wypowiadają przyjmują różne scenariusze, często sprzeczne ze sobą. Pozostaje wierzyć, że zwycięży koncepcja zablokowania przedmiotowej umowy, która spowoduje poważne konsekwencje w polskim sektorze rolniczym.

Łukasz Kulon

**Na stronie internetowej www.tysol.pl
można kupić wydanie elektroniczne tygodnika.
www.tysol.pl to nie tylko nasza gazeta,
to także codzienny serwis**

Zmiany w Statucie NSZZ

„Solidarność” w 2025 r.

W dniu 23 czerwca 2025 r. Krajowy Rejestr Sądowy zarejestrował zmiany w Statucie NSZZ „Solidarność”, które zostały uchwalone na XXXII Krajowym Zjeździe Delegatów w dniach 24–25 kwietnia. Poniżej przedstawiamy najważniejsze z nich.

W § 9 ust. 1 pkt 3 Statutu wprowadzono dodatkowy tryb nabycia członkostwa w Związku polegający na tym, że członkiem zostaje się również w wyniku niepodjęcia przez komisję zakładową lub międzyzakładową uchwały w sprawie przyjęcia lub odmowy przyjęcia w poczet członków Związku organizacji zakładowej lub międzyzakładowej w terminie 30 dni od daty złożenia przez zainteresowaną osobę pisemnej deklaracji członkowskiej. Stwierdzenie faktu nabycia członkostwa w tym trybie następuje poprzez zamieszczenie adnotacji na złożonej deklaracji obejmującej podpisy dwóch uprawnionych członków władzy wykonawczej. Ponadto w § 9 ust. 1 pkt 2 wyraźnie dopuszczono możliwość wyboru: uchwałą o przyjęciu w poczet członków (jeśli jest podejmowana) może być indywidualna lub zbiorowa.

W § 10 ust. 4 doprecyzowano kwestię kontynuacji członkostwa w Związku przez pracownika po zmianie przez niego pracodawcy. W § 13 ust. 3a dopuszczono prawo wykluczania członka ze Związku

(pozbawiania członkostwa) przez władze wykonawcze niższych jednostek organizacyjnych Związku (np. komisje podzakładowe), jeżeli uprzednio zostało im przekazane prawo do przyjmowania w poczet członków przez władzę wykonawczą podstawowej jednostki organizacyjnej Związku (komisję zakładową lub międzyzakładową). W § 13 ust. 4a dopuszczono możliwość wykluczenia członka ze Związku przez zarząd regionu na wniosek zarządu komisarycznego w danej jednostce organizacyjnej. W § 19 ust. 4a doprecyzowano zagadnienie przekształcenia organizacji zakładowej w międzyzakładową.

W § 32 ust. 2 oraz § 42 ust. 7a doprecyzowano zasady wprowadzania postępowania likwidacyjnego danej jednostki organizacyjnej Związku oraz uprawnienia likwidatora.

W § 40 ust. 2 dopuszczono prawo władzy stanowiącej danej jednostki organizacyjnej Związku

do sędowania na władzę wykonawczą uprawnienia do ustalenia wewnętrznej struktury organizacyjnej tej jednostki (dotychczas mogła zrobić to wyłącznie władza stanowiąca).

W § 44 ust. 2 i 5 doprecyzowano uprawnienia komisji rewizyjnych, również komisji rewizyjnej nadrzędnej jednostki organizacyjnej Związku w stosunku do komisji rewizyjnej podrzędnej jednostki organizacyjnej.

W § 56 zmodyfikowano zasady wprowadzania zarządów komisarycznych, w tym dopuszczono prawo wprowadzania ustanawiania ich również w niższych i wewnętrznych jednostkach organizacyjnych (np. organizacjach podzakładowych).

W § 60 ust. 1 podkreślono, że uchwały i decyzje władz Związku jako akty prawne o charakterze wiążącym mają formę pisemną (dotychczas nie było takiego zapisu).

Dariusz Wegnerski



Zmiany w Statucie NSZZ „Solidarność” w 2025 r.





KROSS
WSZYSTKO MOŻESZ

Łap 25% zniżki
na rowery, odzież i akcesoria
dostępne na kross.pl
Zniżka naliczana jest od ceny katalogowej

Wykorzystaj swój **unikalny kod rabatowy** i ciesz się jazdą jak nigdy dotąd!

Zainteresowany?

O szczegóły zapytaj pod adresem: spch.solidarnosc@gmail.com

SPCH
SOLIDARNOSC

ZASADY DZIAŁANIA PROMOCJI

By otrzymać rabat, dodaj do koszyka zamówienia dostępne na stronie internetowej sklepu KROSS www.kross.pl rowery, odzież i akcesoria, a następnie wpisz swój unikalny kod rabatowy, dostępny pod adresem: spch.solidarnosc@gmail.com

Pamiętaj! Promocja obowiązuje do 31.10.2025 r.

JAK WYKORZYSTAĆ KOD RABATOWY?

1. Wybierz i dodaj do koszyka zamówienia produkty ze strony internetowej sklepu KROSS www.kross.pl
2. Pamiętaj! Kod rabatowy obowiązuje na niemal wszystkie dostępne rowery, odzież i akcesoria i jest naliczany od ceny katalogowej, widocznej na karcie produktu
3. W koszyku zamówienia zaznacz opcję „Mam kod rabatowy”
4. W odpowiednim polu wpisz otrzymany kod i kliknij „Zapisz”
5. Kliknij „Przejdź do kasy”
6. Wybierz jedną z opcji i złóż zamówienie: po zalogowaniu, z rejestracją lub bez
7. Uzupełnij dane teleadresowe, sposób dostawy oraz montażu i płatności
8. Zaznacz niezbędne zgody formalne
9. Opłać zamówienie i oczekuj na szybką dostawę

Szczegóły promocji znajdziesz w Regulaminie na stronie internetowej sklepu KROSS pod adresem <https://bit.ly/25-off-jednokrotnego>

GOTOWY DO JAZDY? **TWÓJ NOWY ROWER Z PEWNOŚCIĄ!**

Wybierz metodę montażu na 100, 98 lub 85%
Szczegóły na stronie internetowej sklepu KROSS pod adresem kross.pl/dostawa